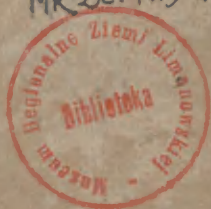


MR 22.

MB-147

MRZL. MB-147



WYDAWNICTWO MACIERZY POLSKIEJ.

KSIĄŻECZKA 42.

*Dr Kowalski*

# O OBOWIĄZKACH GMIN WIEJSKICH

WZGLĘDEM

*41*

## DRÓG PUBLICZNYCH

napisał

Felicyan Pintowski.



Rzecz polecona do rozpowszechnienia przez Wysoki Wydział kraj.  
pod dniem 25 sierpnia 1887 r. do L. 37048.

WE LWOWIE

NAKŁADEM MACIERZY POLSKIEJ.

Główna sprzedaż w Administracyi „Macierzy Polskiej“ w gmachu  
sejmowym, tudzież w Zarządzie Tow. Pedag. ul. Pańska Nr. 11.

1888.

---

Kraków. — W drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki  
pod zarz. Jana Gadowskiego.

# O OBOWIĄZKACH GMIN WIEJSKICH

WZGLĘDEM

## DRÓG PUBLICZNYCH.

W naszym kraju mamy pięć rodzajów dróg publicznych, to jest takich dróg, po których wszystkim jeździć wolno. Są więc drogi:

1) państwowe, czyli tak zwane gościńce cesarskie;

2) drogi krajowe;

3) drogi powiatowe;

4) drogi gminne;

5) dojazdy kolejowe.

Obowiązki gmin wiejskich względem dróg państwowych, krajowych i powiatowych są trojaki:

Po pierwsze. Gdy od czasu do czasu państwo, kraj lub powiat płatnym najemnikiem oczyści drogę z błota, a błoto ułoży bądź w kupki, bądź w wały na bokach drogi (na burtach albo na bankietach) to obowiązkiem gmin jest wywieźć to błoto bezpłatnie z téj

części drogi, jaka leży w obrębie wsi, czyli między skrajnemi chatami i ogrodzeniem osady przy tych chatach.

Ponieważ może wypaść potrzeba czyszczenia drogi kilka razy do roku, więc też gmina po każdym oczyszczeniu drogi, błoto wywieźć powinna.

Dawniej należało do gmin także i zgartywanie błota z rządowych, krajowych lub powiatowych dróg we wsi, oraz podczyszczanie rowów, lecz od roku 1877 (to jest od rozporządzenia Ministerjum spraw wewnętrznych, powołanego w okólniku c. k. Namiestnictwa z dnia 2 grudnia 1876 r. L. 57138) tylko wywiezienie już zgarniętego błota należy do gmin jako robota niepłatna. Obszar dworski tak samo obowiązany wywieźć błoto z téj części drogi, jaka dotyka obejścia dworskiego.

Na stronnicy 100 książeczki Dr J. Hibla <sup>1)</sup> przytoczony jest okólnik Wydziału Krajowego

---

<sup>1)</sup> Każdemu mieszkańcowi wsi pożytecznym jest poznanie się z obowiązkami gmin wiejskich względem dróg publicznych. Dla nabrania pojęcia o rzeczy, dosyć jest zrozumieć ten ogólny opis, jaki niniejsza broszurka przedstawia. Ktoby jednak dla swój potrzeby lub przyjemności chciał gruntowniej zbadać Ustawy i przepisy drogowe, to musi się o nie postarać w oryginałach, drukowanych w różnych czasach przez c. k. Namiestnictwo i Wydział Krajowy. Ponieważ mieszkającemu na wsi trudno jest wiedzieć w którym roku jakie przepisy wyszły, a także trudno mu zebrać te wszystkie przepisy, przeto

z r. 1870 o czyszczeniu błota. Ten okólnik już dziś nie obowiązuje, gdyż istnieje znacznie późniejszy okólnik Wydziału krajowego, który tak każe postępować, jak wyżej opisałem.

Po drugie. Jeżeli na drogach potworzą się zasy śniegu, które tamują jazdę, to gmina powinna w obrębie swojej wsi bezpłatnie śnieg rozkopać tak, aby na drodze wozy wygodnie mijać się mogły. Obszar dworski ma ten sam obowiązek na części drogi dotykającej obejścia dworskiego.

Po trzecie. Jeżeli po za wsią potworzą się zasy śniegu tamujące jazdę, to w obrębie ośmiu kilometrów od wsi, muszą gminy dostarczyć robotników do rozkopania tych zasp. Ilość potrzebnego robotnika i dzień oraz miejsce, w którym robota ma być wykonaną, wskaże dla dróg krajowych i powiatowych, albo delegat Wydziału powiatowego (inspektor drogowy), albo konduktor drogowy. Cena za tę robotę jest przymusowa i oznaczona dla dróg krajowych i powiatowych po 20 ct. pieszemu robotnikowi, a po 80 ct. furze parokonnój.

---

Dr. J. A. Hibl wydał książeczkę zawierającą zebranie ustaw i przepisów drogowych. Chociaż książeczka ta wydana została dopiero w r. 1887, jednak jest już bardzo rozpowszechnioną po kancelaryach powiatów i gmin. W mojej broszurce podaję wam nietylko numera paragrafów ustawy, które opisuję, lecz także i stronicę książeczki Dr. Hibla, bo wiem że ustaw drogowych i przepisów w oryginałach prawie nikt na wsi nie ma, a ta książeczka Dra Hibla prawie w każdej gminie znajduje się.

Ponieważ droga prowadzić może między kilku wsiami, blisko siebie położonemi, tak, że od każdéj wsi do drogi bliżéj jest jak ośm kilometrów, przeto do rozkopywania śniegów dostarczają robotników gminy w takiéj kolejce, jaką oznaczy Rada powiatowa, a Wydział powiatowy postanawia czy delegat powiatowy czy konduktor wypłacać będzie ludzi za tę robotę. Wypłata powinna nastąpić niebawem, jednak mogą być takie przeszkody, że dopiero w kilka dni po ukończeniu roboty wypłata nastąpić może. (O rozkopywaniu śniegu patrz §. 21 na stronie 24).

Nietylko do śniegów we wsi, ale w każdéj nagléj, niebezpiecznéj dla dobra publicznego sprawie, sam Naczelnik gminy ma prawo zmusić każdego do bezpłatnéj roboty zapobiegającéj nieszczęściu. (§. 57 Ustawy gminnéj z 1866). W razie więc pożaru, albo powodzi, albo gdy kra idzie, lub przy inném niebezpieczeństwie, i gdy te wypadki potrzebują jakiéj pomocy, to nieść ją natychmiast powinien nietylko każdy mieszkaniec gminy zdolny do pracy, ale i ci nawet, którzy chwilowo w gminie przebywają.

Gdy już stanie się jakie nieszczęście z drogą, np. że woda ją przerwie, albo ziemia ze wzgórz oberwie się i zasypie, albo potok górski rumowiskiem zanieśie, lub téż z innych przyczyn gdy jazda na drogach przerwana zostanie, to również obowiązkiem jest gmin (tak jak przy przekopywaniu śniegów) dostarczyć robotnika do naprawienia uszkodzeń.



Ceny za te przymusowe roboty oznaczył Wydział krajowy po 20 ct. pieszemu, 80 ct. furze parokonnój za siedmiogodzinną robotę w czasie od 15 października do 15 kwietnia, a po 30 ct. pieszemu, 1 złr. 20 ct. furze za dziesięciogodzinną pracę, w czasie od 16 kwietnia do 14 października. (Okólnik Wydziału krajowego z dnia 7 lipca 1871 r. L. 6987).

Dostarczeni przez gminy robotnicy mają za oznaczone te ceny pracować tylko dotąd, póki droga nie zostanie naprawioną tak, aby bezpieczna jazda była możliwą, dalsze zaś wykończanie robót powinno wykonywać się po zwykłych cenach miejscowych, jakie się płaci za podobne roboty.

Naturalnie że robotnicy użyci do nagłych robót za przymusowe ceny, nie mogą sami orzekać, czy szkoda na drodze jest już tak poprawioną, aby bezpieczna jazda nastąpić mogła. Robotnik, któryby odszedł z roboty bez zezwolenia dozorca, mógłby ściągnąć na siebie surową karę, bo tylko ten może uwolnić robotników od przymusowój roboty, kto przeznaczony jest do jój prowadzenia i odpowiada za nią i za bezpieczeństwo publiczności.

Łatwo każdy zrozumie dlaczego to dla robót takich nagłych naznaczona jest przymusowa cena i że ta cena jest trochę mniejsza jak zwykle przy robotach drogowych. Bo gdyby przymusowój ceny nie było, to mogliby znaleźć się źli ludzie, chcący korzystać z nieszczęścia publicznego, a tacy żądaliby i dziesięć

razy tyle ile warto. A znów gdyby cena była zwykła, to mogliby robotnicy ociągać się w robocie i umyślnie ją przedłużać, a tu właśnie o nagłość poprawienia szkody idzie, więc gdy mają zapłatę trochę mniejszą to prędzej zrobią co nagłe, aby potem przy wykończaniu roboty lepsze ceny dostać.

Jeżeli droga krajowa lub powiatowa przechodzi przez wieś, a skutkiem miejscowych potrzeb téj wsi, nie może być budowaną tak jak zwykle droga okopana rowami i wyszutrowana, lecz musi mieć albo brukowane ścieki zamiast rowów, albo murowane kanały, lub też sama droga musi być brukowana, to gmina płaci z wyżką ponad zwykle koszta budowy, a potem ciągle dopłaca z wyżką ponad zwykle koszta utrzymania drogi (§. 19, str. 23).

Jeżeli kierunek mającej budować się drogi krajowej, ma pominąć jakąś osadę, a mieszkańcy téj osady pragną, aby droga jój nie minęła, to Wydział krajowy może zezwolić na poprowadzenie drogi przez osadę, lecz wtenczas mieszkańcy jój płacą z wyżką kosztów budowy jeżeliby poprowadzenie drogi przez tę osadę było kosztowniejsze jak budowa w poprzednio zamierzonym kierunku.

Każdy gościniec powinien być obsadzony z obu stron drzewkami. Przepisy o tém są już prawie każdemu znane, więc tylko wspomnę, że sadzenie drzewek jest obowiązkiem tych gospodarzy, których grunta do drogi dochodzą. Za każde uszkodzone drzewko powinno się

karąć szkodnika karą od 1 do 5 złr. lub arestem od 3 do 15 dni. Uzyskane z kary pieniądze otrzymuje ten, kto złapie lub wykryje szkodnika. Wszelkie sadzenie drzewek przy drogach, powinno się odbywać pod dozorem Zwierzchności gminnej i według wskazówek urzędnika dozorującego drogę. Kto pragnie wiedzieć więcej szczegółów, niech przeczyta §. 26 i 27 na stronicy 39, 40, 41, 42.

O mytach wcale opisywać nie będę, bo to przedmiot bardzo obszerny, a jasno i razem podany jest w §. 6 na stronicy 13—16, oraz w szczegółowych przepisach na str. 47—93, téj saméj książeczki, którą na początku wymieniłem.

Aby zbudowane już drogi szutrowane mogły być utrzymane w należytem stanie, wydane zostały przepisy pouczające, a Zwierzchności gminne, Wydziały powiatowe i urzędnicy lub nadzorcy drogowi obowiązani są czuwać, aby wypełniano te przepisy. I tak:

Gdy zwykła droga gminna łączy się z jaką drogą szutrowaną, to przy połączeniu się tych dróg, musi być mostek porządny na rowie drogi szutrowanej, aby przepływu wody w rowie nie tamować. Koło tego mostku ma być kawałek zwykłej drogi (zwykle 20 mtr.) wyszutrowany, aby fury nie nanosiły błota na drogę szutrowaną. Gdyby tych przepisów gmina nie wypełniała, to można zamknąć jej drogę nieszutrowaną i nie dozwolnić po niej jeździć. (Dekret gubernialny z dnia 27 czerwca 1823 roku, L. 33864).

Przed karczmami leżącymi obok gościńców publicznych szutrowanych, powinny być kosztem właściciela karczmy, brukowane lub szutrowane te place i podjazdy, na których fury przystawają. Gdyby właściciele karczem wzbраniali się dopełnić tego przepisu, to można zabronić im utrzymywania karczem. (Dekret gubernialny z dnia 8 grudnia 1815 r. L. 49230 i z dnia 14 września 1825 r. L. 47395. Oba te dekrety powołane są w okólniku Wydziału krajowego z dnia 15 stycznia 1871, L. 385).

Place przed karczmami winien właściciel karczmy utrzymywać w czystości, aby błota i nawozu na nich nie było. W razie takiego nieporządku przed karczmą, właściciel jęj może być do odpowiedzialności pociągnięty.

Nie można także zatrzymywać się na gościńcach dla popasu koni, lecz należy w tym celu z gościńca zjechać. Furman nie może odchodzić od wozu pozostawiwszy konie bez należytego dozoru, bo konie mogłyby się rozbiegać i okaleczyć kogo, lub stanąć w poprzek drogi i zatamować jazdę. Fury, które zatrzymują się chwilowo na gościńcach nie powinny tamować innym przejazdu. Nie można wypasać rowów, przepędzać bydła przez rowy. Nie można wyrzucać śmiecia lub wylewać nieczystości w rowy i na gościńce. Nie wolno w rowach i na gościńcach palić ognisk. Nie wolno składać drzewa, kamienia, lub innych prywatnych zapasów budowlanych. Nie wolno doorywać zagonów do samych rowów gościńca, lecz na-

leży zostawić między rowem a rolą orną pasek ziemi nieruszanej na szerokość 60 centymetrów. Nie wolno przejeżdżać wozami przez rowy, dlatego kto chce z drogi zjechać na swoje pole, powinien zrobić mostek na rowie, aby jazdą rowu nie uszkadzać.

Co do nakładania i ściągania kar za przestępstwa drogowe i przeznaczenia tych pieniędzy, to rzecz się ma tak:

Należy odróżnić że przestępstwa drogowe są dwojakiego rodzaju: jedne czysto policyjne, dotyczące bezpieczeństwa przejeżdżających i tamowania ruchu na drogach; drugie powodujące uszkodzenie drogi. Do przestępstw policyjnych można rachować popasanie koni na drodze, pozostawienie koni bez dozoru, zapychanie drogi furami, ściganie się po drodze, zajeżdżanie komu drogi i t. p. Do przestępstw powodujących uszkodzenie drogi zalicza się zanieczyszczanie drogi, zaorywanie rowów, uszkodzanie poręczy, mostów lub samej drogi; wypasanie lub tratowanie i zajeżdżanie rowów i t. d.

Otóż, kto chce zaskarżyć kogo o jakie przestępstwo drogowe, to zawsze skargę należy wnieść do Naczelnika gminy. Naczelnik przy obu rodzajach przestępstwa rozważy skargę i **orzeknie** czy oskarżonego uznaje winnym, czy nie. Jeżeli uzna winnym, to przy przestępstwach policyjnych sam naznacza wysokość kary pieniężnej, a przy przestępstwach uszkodzenia drogi pyta się urzędnika drogowego

(jeżeli droga ma urzędnika) o szacunek szkody i według tego karę naznacza.

Pieniądze z kar za przestępstwa uszkodzenia drogi idą do funduszu drogowego i to w ten sposób, że za uszkodzenie drogi gminnej pieniądze karne przeznaczone są dla funduszu dróg gminnych; za uszkodzenie drogi powiatowej pieniądze należy odesłać Wydziałowi powiatowemu, a z drogi krajowej Wydziałowi krajowemu.

Pieniądze za przestępstwa policyjne popełnione na jakiegokolwiek drodze, a więc także i na gościńcu cesarskim i krajowym idą zawsze do funduszu ubogich w gminie.

Jeżeli czy to skarżący, czy oskarżony chce rekurować przeciw karze naznaczonej przez Naczelnika, to przy sprawie o przestępstwo policyjne, powinien pisać do c. k. Starostwa, a przy sprawie o uszkodzenie drogi ma pisać do Rady gminnej, a dalej do Wydziału powiatowego. (Okólnik Wydziału krajowego z r. 1872 L. 15006 i z r. 1873 L. 17827, oraz pismo c. k. Namiestnictwa z roku 1871, L. 43096).

Jeżeliby przestępstwo popełnił sam Naczelnik, albo przysiężny, to sprawę osądzi c. k. Starostwo.

Wszystkie te kary ściąga Zwierzchność gminna zwykłym sposobem i albo pieniądze zatrzymuje w gminie albo odsyła do Wydziału powiatowego, stosownie jak za co była kara.

Każda droga, która nie jest drogą państwową, ani krajową, ani powiatową, ani dojazdem kolejowym, a która służy do jazdy wozowej dla publicznego użytku lub tylko dla użytku jednej gminy, albo gminy i obszaru dworskiego; taka droga jest drogą gminną i dla takiej drogi powinna gmina i obszar dworski wypełniać obowiązki szarwarku, bez względu na to, czy ta droga przynosi więcej pożytku gminie, czy też obszarowi dworskiemu i bez względu na to czy z tą drogą gminną graniczą same tylko grunta gminne, czy też same grunta dworskie. (§. 4 str. 11 i 12).

Ścieżki służące dla pieszych i konnych lub tylko dla pieszych, mogą być także uznane za publiczne ścieżki, lecz do ich naprawy ani gmina, ani obszar dworski nie musi odrabiać szarwarku (§. 4 str. 12 i §. 12 str. 20).

Gdy więc zajdzie potrzeba poprawienia ścieżki publicznej to gmina powinna znaleźć na to fundusz nienależący do szarwarku.

Która z dróg lub ścieżek ma być uważana za publiczną, to zależy od uchwały Rady gminnej w porozumieniu z obszarem dworskim i przyzwolenia Wydziału powiatowego. Gdyby gmina wraz z obszarem dworskim inaczej chciała, a Wydział powiatowy inaczej, to wtenczas Wydział krajowy sprawę rozsądza.

Jeżeli gmina uzna, że która z dróg gminnych jest dla gminy niepotrzebną, czyli, jeżeli gmina pragnie pozbyć się ciężaru utrzymywania jakiej drogi gminnej, a drogę zaniechać,

to zaniechanie drogi może nastąpić na mocy uchwały Rady gminnej w porozumieniu z położonym obszaru dworskiego i za zezwoleniem Wydziału powiatowego oraz c. k. Starostwa. (§. 7, str. 16). Dopóki jednak gmina nie otrzyma zawiadomienia od władz wyższych, że może drogę zaniechać, to należy ją utrzymywać w dobrym stanie, jakoteż mosty, poręcze i inne przedmioty do téj drogi należące.

Mosty, przewozy przez rzeki, poręcze drogowe i inne sztuczne urządzenia, które służą do utrzymania i zabezpieczenia jazdy na pewnej drodze, uważają się za części składowe téj drogi. (§. 5, str. 13). Gdy więc droga jest gminną, to mosty, poręcze i t. p. objekty, są też gminne w tém znaczeniu, że należą do funduszu dróg gminnych. Jednak gdyby np. na drodze gminnej potrzeba było wybudować kosztowny most, albo przewóz przez rzekę, a gmina albo nie miała tyle funduszy aby go zbudować, albo nie potrafiłaby potem tego obiektu należycie utrzymywać, albo zachodziłyby inne przyczyny, które spowodowałyby Radę powiatową do uznania takiego mostu lub przewozu za własność powiatową, to Rada powiatowa ma do tego zupełne prawo. Tak samo ma prawo Sejm krajowy uznać jaki wyłączny obiekt na drodze gminnej lub powiatowej za własność krajową. Może więc być droga gminna, a na niej jeden lub kilka mostów lub przewozów powiatowych lub krajowych. Utrzymywanie takich obiektów należałoby wówczas nie do



gminy lecz do powiatu lub do kraju, do którego także należałby i dochód z myta, jeżeli taki obiekt byłby omycony.

Jeżeli obszar dworski lub gmina przyczyni się o wiele więcej nad swój obowiązek do budowy znacznej długości mostu lub bardzo kosztownego przewozu gminnego, albo też swoim kosztem go wybuduje, to może za pośrednictwem Rady powiatowej i Wydziału krajowego starać się i uzyskać od Wysokiego Sejmu krajowego pobór myta na tym obiekcie, lecz wtenczas utrzymywanie obiektu w dobrym i bezpiecznym dla komunikacyi stanie ciąży na tym kto uzyskał myto a przytém musi zastosować się do tych warunków jakie mu Wysoki Sejm postawi w koncesyi na myto. Taki most lub przewóz jest objektem publicznym, stanowiącym część składową téj drogi, na której się znajduje i gdy ta droga gminna zostanie uznana za powiatową, to obiekt taki wraz z wszystkimi innymi obiektami na téj drodze znajdującymi się przechodzi na własność powiatową.

Skoro mowa o własności, to trzeba wam wiedzieć, że każda osoba prywatna obowiązana jest swoją własność lub część swój własności sprzedać dla użytku publicznego, jeżeli dobro publiczne tego wymaga (§. 8, str. 17). Jeżeli więc czy to dla rozszerzenia jakiej drogi publicznej, czy dla zmiany jej kierunku potrzeba zabrać komuś grunt, lub drzewa jakie, ogród albo nawet chatę, to właściciel nie powinien

stawiać oporu, lecz powinien ugodzić się dobrowolnie o zapłatę za zabraną mu własność. Gdyby właściciel albo nie chciał swęj własności na rzecz dobra publicznego dobrowolnie odstąpić, albo téż żądał wygórowanej zapłaty, to c. k. Namiestnictwo, a w zastępstwie jego c. k. Starostwo może zesłać komisję, aby przekonać się o potrzebie wywłaszczenia, rzecz dla drogi potrzebną oszacować i sposobem przymusowym wywłaszczyć (str. 17 i 18).

Czasem bywa mylne mniemanie, że na rzecz drogi gminnej, nie można przymusowo wywłaszczyć prywatnej własności.

Ponieważ droga gminna jest publiczną, więc ulepszenie jęj przez rozszerzenie lub zmianę kierunku, wykonywa się dla dobra publicznego, przeto téż można wywłaszczyć własność prywatną dla tegoż dobra publicznego.

Postawić wniosek o potrzebie wywłaszczenia może albo Zarząd drogowy albo Wydział powiatowy, ale wykonać, to jest przeprowadzić na gruncie przymusowe wywłaszczenie, może tylko c. k. Namiestnictwo a w zastępstwie jego c. k. Starostwo, albowiem tylko władze państwowe wydają ostateczne zezwolenie na wszelkie przymusowe wywłaszczenia, oraz przeprowadzają tę czynność na gruncie.

---

Obowiązkowy bezpłatny odrobek i datek pieniężny na budowę lub utrzymanie dróg, nazywają szarwarkiem albo prestacją.

Według terażniejszej ustawy drogowej obowiązującej od początku października 1886 r., sprawami i pieniędzmi szarwarkowemi zarządza w każdej gminie miejscowy Zarząd drogowy, który składa: Zwierzchność gminna i pełnomocnik obszaru dworskiego, a gdzie obszaru dworskiego nie ma, to Zarząd składa się ze Zwierzchności gminnej i Rady gminnej. (§. 28, str. 28 i 29 oraz §. 30 str. 157 i 158).

Ustanowienie drogowych Zarządów gminnych i powierzenie im wszelkich spraw dróg miejscowych, jest bardzo dobrym pomysłem, bowiem tym sposobem gminy otrzymały swobodę zarządzania jak najlepiej dla siebie swoim robotnikiem i swojemi pieniędzmi. Szczegółowe przepisy dotyczące czynności Zarządu dowodzą, jak pragnął Wysoki Sejm i Wydział krajowy ułatwić członkom Zarządu zrozumienie dobrej gospodarki drogowej i podać im sposób porządnego, a korzystnego dla dobroci dróg wykonania przepisów.

Terażniejsza Ustawa jest o wiele lepszą od dawniej, bowiem równiej rozkłada obowiązki szarwarkowe, tak, że mniejsze i większe gminy jednakowo mogą odczuwać pracę przy utrzymaniu dróg swoich, gdy tymczasem dawniej mniejsze gminy były często przeciążone robocizną, a większe, ludniejsze nie potrzebowały nawet całej robocizny użytkować. Sposobem do regulowania téj równości obowiązków jest właśnie ten datek pieniężny, to jest, trzy centy od każdego złotego bezpośre-

dniego podatku, a za to umniejszenie odrobku z sześciu dni na cztery. Datkiem tym rozporządza Wydział powiatowy i zasila pomocą pieniężną te gminy, które są małe, a dróg mają wiele.

Pomyślcie, że są większe i mniejsze gminy, a często jest tak, że większa gmina mniej ma dróg, a mniejsza więcej. Dawniej w takiej większej gminie to aż zbywało robocizny, a mniejsza nie mogła podołać i drogi jej złe być musiały. Teraz Wydział powiatowy ma sposób choć trochę pomagania tym gminom, które za dużo dróg mają, bo będzie miał choć niezbyt wielki lecz osobny na to fundusz. Nie idzie zatem aby Wydział powiatowy musiał wszystkim gminom dopomagać, bo by to niesprawiedliwem było i nie będzie na tyle pieniędzy, ale dopomoże tym, które rzeczywiście potrzebować będą, co sam już Wydział powiatowy rozpatrzy. (§. 17, str. 149, §. 21, str. 151 i 152, §. 13, str. 20 i 21).

Przytém dawniej, kiedy to nieodrobione dni szarwarkowe szły w niepamięć, bo zaległych dni prawie nikt później nie odrabiał, to téż każdy rad był wykręcić się od obowiązku i zepchnąć pracę na drugiego. Kogo więc Naczelnik gminy przyłapał w domu i dopilnował, to ten musiał wyjść na robotę, ale kto się wykręcił to sprawę wygrał, a potulny człowiek nieraz za dwóch robił. Złe więc było, bo raz że się ludzie uczyli chytryści, a znowu że przepadało wiele robocizny. Teraz nie po-

może kręcenie, bo kto nie odrobi to musi zapłacić za dni nie odrobione, więc też nikt ociągać się nie będzie, bo już taka nasza natura, że jak koniecznie musimy, to z ochotą wypełnimy obowiązek, ale gdy tylko poczujemy, że się wykręcić można, to bodaj stracić jak lekkię pracy się poddać.

A już nikt narzekać nie może na przeciążenie go szarwarkiem, bo skoro na jaki numer domu, w którym przecież zwykle mieszka choćby jedna rodzina złożona z kilku osób wypada odrobić cztery dni do roku i do tego kilkanaście centów dopłacić, to już nie miałyby sumienia, ktoby na to narzekał. Kto woli zapłacić jak robić — i to ma pozwolone. Ale w naszym kraju całego szarwarku nie można było na spłatę zamieniać, bo niejedyn biedniejszy, a jeszcze w takiej wsi gdzie trudno o zarobek, to woli dać parę dni swęj pracy, jak bodaj kilka centów gotówki.

Każdy więc ma jak chce i na nikim nie leży zbyt ciężki obowiązek, bo chyba tylko ciężkim wydać się może tym, coby to chcieli i nic nie robić i nic nie płacić, ale żeby wszystko mieli i jeszcze żeby im dopłacono za to, że żyją na Bożym świecie, a tacy choć są między nami to chwala Bogu przecież że ich mniej jak uczciwych i rozumnych.

Oprócz wielu dobrych stron téj Ustawy jest i ta, że Zarząd obowiązany jest wydawać każdemu pokwitowanie na piśmie, skoro tylko swoje cztery dni odrobi, więc nie powinno być,

jak to dawniej, zapominania co kto odrobił i sprzeczek z tego powodu, oraz przymuszania do odrobku często nadobowiązkowego.

Choć się to gospodarzom wydaje, a osobliwie takim, którzy sprzężaju nie mają, że to wszystko jedno, czy w gminie zła droga czy dobra, bo choćby najlepsza to chleba nie przysporzy, ale tak mogą myśleć tylko ci, którzy rozważyć sobie nie umieją.

Dobra droga, to bogactwo, bo ileż to straty czasu w robocie przez złe drogi! Ileż to zniszczenia wozów, upręży i chudoby! A ileż to razy przez złą drogę zboże zamoknie w kopcach, bo go zwieźć nie zdołano i nieraz zarobku trzeba się wyrzec, którymby podatek spłacić można. A gdy gorzej dzieje się temu kto bogatszy, to i biedniejszy to czuje, bo gdy się bogatszym dobrze dzieje, gdy się bogatszy z centem ściskać nie potrzebuje, to u takiego zarobek lepszy i częstszy, więc i biednemu lepiej. Dobrze to już zrozumiano w innych krajach Monarchii, to też tam najmniejsza drożyna tak jest pielęgnowana jak u nas drogi szutowane, a widzieli to i nasi, którzy służąc przy wojsku w innych krajach byli. Ale i u nas poczynają ludzie krzątać się koło dróg i w niektórych powiatach doprawdy już dużo zrobiono, bo nawet drogi do lasów i na pastwiska porządnie gminy utrzymują a przecież nikt je do tego nie zmusza. A gdybyście chcieli zepsuć im taką drogę, toby rzucić się na was gotowi

tak stoją o dobroć dróg, bo już to widzą wyraźnie, że one ich byt poprawiły.

Która téż gmina chce dźwignąć się z niedostatku, niechże przy innych środkach nie zapomina téż i o drogach. a do Rady gminnej wybiera ludzi chętnych do pracy i rozumnych, aby wybrana z nich Zwierzchność, która będzie Zarządem drogowym, chciała i umiała sobie poradzić z drogami. Bo teraz już wszystko od Zarządu zależy: Zarządowi tak piękna władza jest dana, że się ze swemi chęciami i swym rozumem prędko wykazać może, gdy mu tylko na dobrych chęciach nie zbywa.

Lecz bywają i głupi, a nawet i źli ludzie czasem do Rady obrani, a tacy nie lubią żadnych przepisów, których sami nie wymyślili, bo właśnie głupiemu a złemu to się zdaje, że on najmądrzejszy i że co bez niego pisane, to złe być musi. Albo też we wszystkim podejrzewa jakieś praktyki, bo myśli, że wszyscy tak są jak on, co nic prostą drogą nie zrobi, ale jak lis po manowcach kręci.

Z takimi ludźmi nie ma innej rady nad rozkaz, więc gdy do czynności tych Zarządów, które same chętnie i dobrze rządzić się będą, nikt mięszać się nie myśli, to znowu jakby Zarząd źle sobie poczynał, albo nic nie robił: na to spokojnie Wydział powiatowy patrzeć nie może, bo niesprawiedliwością byłoby, aby jedne gminy robiły a drugie nic; przytém Wydział powiatowy jest też odpowiedzialny za swój powiat przed władzami wyższemi. Dla-

tego też Wydział powiatowy obowiązany jest kontrolować czy Zarządy wypełniają swoje obowiązki, udzielać Zarządom rad i wskazówek i upoważniony jest do kierowania czynnościami Zarządów, a w razie gdyby, albo oddzielni członkowie, albo całe Zarządy zaniedbywały obowiązków na nie włożonych, to Wydział powiatowy powinien niedbalstwu temu zapobiedz i w tym celu zarządzić co uzna za stosowne. (§. 27, str. 28).

Jeżeliby Zarząd zaniedbywał drogi, albo nieodpowiednio rozporządzał robocizną lub pieniędzmi szarwarkowemi, to Wydział powiatowy może z wiadomością i zgodą Starostwa, sam objąć kierunek spraw drogowych gminy i rozporządzać szarwarkiem i pieniędzmi drogowemi (str. 30). Gdy więc Wydział powiatowy zauważy, że Zarząd źle się rządzi, to powinien dla zbadania sprawy zesłać do gminy komisję, w której ma także być delegat Starostwa. Po zbadaniu rzeczy na gruncie, jeżeli rzeczywiście wykaże się wina Zarządu, to Wydział powiatowy obejmuje sam sprawy drogowe w gminie i zawiadamia o tém Wydział krajowy (§. 38, §. 39, §. 40, str. 162).

Objęcie przez Wydział powiatowy gospodarki drogowej gminnej, nie oznacza aby zaraz Zarząd miejscowy miał być od téj gospodarki oddzielony, bo toby naturalnie sprawiło Zarządowi wielką hańbę, tém więcej że zaraz wiedzianoby o tém w całym kraju. Nawet po objęciu gospodarki przez Wydział powiatowy,



wypełnia miejscowy Zarząd czynności drogowe, ale już nie samodzielnie, lecz tylko te, które mu wskaże Wydział powiatowy. (§. 39, str. 162). Dopiero gdyby członkowie Zarządu zupełnie zaniedbywali się, lub nie słuchali Wydziału powiatowego, to Wydział powiatowy może albo odebrać Zarządowi gospodarkę drogową i sam ją wziąć w ręce, albo nawet całą rzecz przedstawić wyższym władzom i usunąć z Zarządu jednego lub kilku członków, albo w końcu cały Zarząd rozwiązać, a to na mocy §. 27 Ustawy drogowej (str. 28), w którym powiedziano, że Wydział powiatowy kieruje czynnościami miejscowego Zarządu, a w razie zaniedbania się tego Zarządu, Wydział powiatowy zarządzi co uzna za stosowne. (Patrz także §. 36, str. 160 i 161). Na mocy zaś §. 37 Ustawy o Reprezentacyi powiatowej może Wydział powiatowy oddać tę gospodarkę albo jednemu swemu delegatowi, albo komisyi z kilku delegatów; wówczas ci delegaci mają prawo w imieniu Wydziału powiatowego rozporządzać tak robocizną, jak i pieniędzmi szarwarkowemi. (§. 28, str. 30).

Ukaranie karą pieniężną, zawieszenie w czynności, usunięcie z urzędu członka Zwierzchności gminnej lub zawieszenie i usunięcie z urzędu przełożonego obszaru dworskiego (a więc także i całego Zarządu drogowego, który właśnie z tych osób się składa) jeżeli te osoby zbyt zaniedbują się w swych czynnościach, nałożonych na nie ustawami krajo-

wemi, może nastąpić na mocy Ustawy gminnej §. 102 i na mocy Ustawy o obszarach dworskich §. 15 i to w ten sposób, że karę pieniężną naznacza sam Wydział powiatowy; o zawieszeniu w czynności porozumiewa się ze Starostwem (Ustawa z dnia 6 grudnia 1883, Nr. 76 Dziennik Ustaw krajowych) a na usunięcie z urzędu potrzeba zezwolenia Wydziału krajowego i c. k. Namiestnictwa (§. 34, str. 160).

Prestacya na budowę albo utrzymanie dróg gminnych składa się z robocizny i datku pieniężnego. Prestacyą daje tak gmina jak i obszar dworski.

Prestacyą w gminie wiejskiej (szarwark) należy odrabiać po cztery dni piesze z każdego numeru domu. Oprócz tych czterech dni, jeszcze datek pieniężny daje ten, kto opłaca podatek bezpośredni. Wysokość tego datku naznacza Ustawa na trzy centy od każdego złotego bezpośredniego podatku.

Na obszarze dworskim, od każdego numeru domu także cztery dni piesze odrabiać powinni mieszkańcy tych domów. Oprócz tych czterech dni płacą jeszcze datek pieniężny (tak samo 3 centy od każdego złotego bezpośredniego podatku), ci którzy mieszkając na obszarze dworskim, opłacają podatek bezpośredni, a więc i dziedzic płaci trzy centy

od złotego bezpośredniego podatku, jaki obszar dworski opłaca.

Ten datek trzycentowy ma być świągany przez tych samych urzędników, którzy pobierają podatki rządowe (§. 87 Ustawy gminnej) i, razem z rządowym podatkiem datek ten wejdzie do kasy rządowej, gdzie go do ksiąg zapiszą, a potem odeślą Wydziałowi powiatowemu, (§. 56, str. 172), który znowu tym funduszem wspomagać będzie te gminy, które mają dużo dróg potrzebujących koniecznej naprawy, a nie mają dosyć sił roboczych i funduszków, o czém jeszcze będzie powiedziano niżej.

Obszar dworski, oprócz robocizny i pieniędzy, jakie daje, wyda jeszcze taką ilość materiału drzewnego potrzebnego do budowy lub utrzymania publicznych dróg gminnych, aby wartość materiału drzewnego wydanego w ciągu roku nie była większą od dwudziestej części podatku bezpośredniego opłacanego przez tenże obszar dworski (§. 12, str. 19 i 20 i §. 15, str. 148).

Oprócz téj robocizny i opłaty, jaką co dopiero opisałem, dawanéj na potrzeby dróg gminnych, obowiązana jest gmina i obszar dworski przyczyniać się do **budowy drogi powiatowej** takim odrobkiem lub datkiem, jaki na gminę i obszar dworski wyznaczy **Rada powiatowa**, do czego Rada powiatowa ma prawo na mocy §. 26 Ustawy drogowej (str. 27 i 28). Uchwała Rady powiatowej oznacza-

jąca ilość takiego obowiązkowego odrobku lub datku, winna być ogłoszona w tych gminach, które mają ten obowiązek wykonać.

Do **utrzymywania** w dobrym stanie zbudowanej już drogi powiatowej, nie przyczyniają się gminy żadnym szarwarkiem, czyli prestacją, bowiem utrzymywanie, czyli tak zwana konserwa drogi powiatowej obciąża wyłącznie fundusze powiatowe. Cięży tylko na gminie bezpłatny obowiązek wywożenia błota i rozkopywania śniegu w obrębie swojej wsi, jak to poprzednio opisałem.

Prestacyi nie odrabiają i nie płacą te osoby, które na mocy §. 83 Ustawy gminnej uwolnione są od płacenia wszelkich dodatków do podatków bezpośrednich, oraz od wykonywania posług i robót uchwalanych przez gminę. Jednak członkowie Zwierzchności gminnej, nie są urzędnikami ani sługami gminy w takim znaczeniu, jak to podaje §. 83 Ust. gm. Gdyby bowiem byli takimi urzędnikami lub sługami gminy, nie mogliby na mocy §. 10 ordynacyi wyborczej dla gmin, nawet radnymi być wybrani.

Tem samem więc Członkowie Zwierzchności gminnej nie są uwolnieni od obowiązku prestacyi. Wyjątkowo tylko może Wydział powiatowy uwolnić na pewien czas jednego lub kilku członków Zarządu z wyjątkiem Przełożonego obszaru dworskiego od obowiązków prestacyi, jeżeli ci członkowie pilnością swoją około spraw drogowych zasłużą na uznanie

Wydziału powiatowego. Więc też jeżeli który z członków Zarządu został uwolniony przez Wydział powiatowy od obowiązków prestacyi, to uwolnienie takie nie nastąpiło dlatego, że ono mu należało się jako członkowi Zarządu lub członkowi Zwierzchności gminnej, lecz uwolnienie takowe mogło nastąpić tylko jako nagroda za pilność w sprawowaniu czynności mu powierzonych.

W wielu gminach mylnie jest mniemanie, że dawna Ustawa drogowa uwalniała członków Zwierzchności gminnej od obowiązków prestacyi, bo dawniej ani Naczelnik gminy ani przysiężni nie robili przy drogach szarwarku. Kto tak myśli, niechże wie, że cała Ustawa drogowa nie została obecnie zmienioną, lecz tylko kilka jej paragrafów (11. 12, 13, 14. 16, 18, 19, 25, 26, 27, 28 i 31), a właśnie ten paragraf, który mówi kto jest uwolniony od prestacyi, ten paragraf nie został zmieniony, bo jak **dawniej** tak i **teraz** ci są wolni od prestacyi których od tego uwalnia §. 83 Ustawy gminnej, gdzie powiedziano że od prestacyi uwalnia się urzędników i sługi gminy, a o członkach Zwierzchności gminnej nie powiedziano, bo członkowie Zwierzchności gminnej i Rady gminnej są zastępcami spraw gminnych, czyli **Reprezentacją Gminy**.

Jeżeli zaś dawniej zdarzało się, że członkowie Zwierzchności gminnej nie odrabiali prestacyi to chyba dlatego, że nie było należytej kontroli nad nimi, więc też było wiele nie-

porządku i nadużyć. Teraz poprawiono nieco Ustawę drogową, lecz w niczem nie zwiększono obowiązków prestacyi, owszem: zmniejszono je, lecz za to wprowadzono lepszy dozór nad ich spełnianiem, a oprócz tego równiej rozłożono obowiązki prestacyi, bo dawniej tak biedniejszy jak i bogatszy jednakowo po sześć dni odrabiać byli powinni, a teraz odrabiają tylko po cztery dni a resztę dopłacają w stosunku do opłacanych podatków bezpośrednich, a więc biedniejszy dopłaca o wiele mniej jak bogatszy, bo bogatszy opłaca większy podatek bezpośredni.

Może nie każdy z was wie co jest podatek bezpośredni, dlatego przypomnę, że na podatek bezpośredni składają się następujące podatki: gruntowy, domowo-czynszowy, domowo-klasowy, zarobkowy i dochodowy. Jedynie od tych podatków oblicza się ten dodatek trzycentowy, który idzie na rzecz dróg gminnych do rąk Wydziału powiatowego.

Dla tych, którzyby chcieli nie odrabiać prestacyi, lecz woleli od niej wykupić się, Rada powiatowa ustanawia cenę wykupna i zawiadamia o niej Zarząd. Zarząd winien do ośmiu dni po otrzymaniu tego zawiadomienia, ogłosić w gminie i na obszarze dworskim cenę wykupna i objaśnić, że pieniądze za wykupno przyjmowane będą tylko przez sześć tygodni od chwili tego ogłoszenia. Kto spóźni się z wykupnem, to dni szarwarkowe od-

robić musi, (§. 16, str. 22 i §. 13, str. 147), gdy Zarząd tego zarząda.

Zarząd może zamienić odrobek pieszy na sprzężajny i żądać aby ten kto ma konie wyjechał na odrobek końmi, za co policzy mu się trzy dni piesze za jeden dzień końmi, a kto ma woły, aby wyjechał wołami, za co policzy mu się dwa dni za jeden dzień parobydlany. Wymagać zamiany roboty pieszej na sprzężajną może Zarząd tylko od tego, kto ma konie lub woły (§. 12, str. 19 i 20)<sup>1)</sup>. Gdyby kto furą w jednego konia chciał na odrobek wyjechać, to policzone mu być może za jeden dzień jednokonny, półtora dnia pieszego.

Odrobek pieszy może być użyty tylko w granicach gminy, ale szarwarcznym furom może Zarząd nakazać robotę, przy której trzeba jechać za granicę gminy, lecz tylko do tak odległego miejsca, aby w jednym dniu fura do domu wrócić mogła. (§. 14, str. 21 i 22). Ten ustęp tak należy rozumieć, że zarządza-

---

<sup>1)</sup> Ustęp trzeci na stronie 20 należący do § 12 jest w książeczce Dra Hibla zmylony, bowiem powiedziano, że rachuje się trzy dni piesze za jeden dzień parobydlanego zaprzęgu, a o zaprzęgu końmi nie nie powiedziano. Powinno być tak: Zarządowi drogowemu wolno będzie w razie uznanój przez niego potrzeby, zmienić robotę pieszą na ciągłą w stosunku: trzech dni pieszych do jednego dnia parokonnego zaprzęgu lub w stosunku dwóch dni pieszych do jednego dnia parobydlanego zaprzęgu.

jący furmanami, gdy ich wysyła za granicę gminy, to powinien zważać na to, aby furman do domu na noc mógł powrócić, choćby nawet wysłany był nie rano, lecz po obiedzie, bo nocowanie za swoim domem mogłoby go narazić na koszt, a zresztą gospodarz może nie chcieć nocować w obcym miejscu, do czego też zmuszać go nie można.

Dotychczas bardzo często tak bywało, że członkowie Zwierzchności gminnej używali furmanek bezpłatnie, za co potem gospodarzowi, który dał konie liczono, że takimi jazdami szarwark swój odrobił. Różni też urzędnicy drogowi i inni dostawali od gmin bezpłatne furmanki, należące do szarwarku drogowego, pomimo, że wielu z tych urzędników nie ma nawet prawa żądać bezpłatnej furmanki, bo mają urzędowe pieniądze na najęcie sobie fury. Naczelnik gminy wie dobrze w jakich czynnościach i komu należy dać furmankę, więc też powinien ściśle trzymać się przepisów, i ani swoim, ani obcym urzędnikom niepotrzebnie fur nie dawać, bo na tém bardzo ucierpiałaby teraz sprawa drogowa, albowiem każdy dzień parokonny znaczy trzy dni piesze, przytém nie potrzeba kłopotać się o to, żeby jakimkolwiek sposobem spotrzebować wszystkie furmanki, bo teraz kto nie odrobi swego to zapłaci, więc też choćby nieodrobiony szarwark, to nie przepadnie.

Fur nie powinno się używać do wyjazdów, lecz tylko do zwożenia materyałów jako to:



drzewa do mostów, szutru, piasku i ziemi do robót ziemnych. Naprzód jednak trzeba fur używać do dowozu materiału drzewnego, a dopiero gdy materiał drzewny zwieziony, to można fur użyć do innych robót, (§. 17, str. 149). Trzeba jednak dobrze obrachować, czy nie lepiej wykonać robotę taczkami, a gdy taczek nie ma, czy nie taniej wypadnie taczki kupić, jak np. wozić ziemię furami z niewielkiej odległości.

Dotychczas mało w której gminie były narzędzia kupione dla robót szarwarkowych, jak np. taczki, które przy każdej poprawce drogi są konieczne, dlatego też poprawa drogi zawsze ograniczała się na okopywaniu rowów i wyrzucaniu ziemi na drogę, choć téj ziemi może akurat w tych miejscach, gdzie ją narzucano, nie było potrzeba.

Robocizny szarwarkowej tak pieszej, jak i sprzężajnej przeznaczonej Ustawą do robót drogowych, nie wolno nikomu używać do innych robót nawet publicznych, a tem więcej na swój własny użytek.

Jeżeli w której gminie poprawianie i budowa dróg nie zużytkowała wszystkiego szarwarku, to ci, którzy nie odrobili swoich dni muszą w końcu roku zapłacić do kasy drogowej, na ręce Zarządu, za te dni, których nie odrobili. Cena takiej spłaty jest ta sama, jaka była dla wykupienia się od odrobku (§. 14, str. 21). Żeby takie spłaty za nieodrobione dni nie trafiały na najbiedniejszych, którym

lżej jest odrobić jak płacić, to Zarząd powinien powoływać do odrobku naprzód najbiedniejszych, a gdy ci odrobią swoje cztery dni, to dopiero bogatszych (§. 6, str. 145). Dlatego też najbiedniejsi mogą nawet żądać, aby ich najpierw do odrobku użyto. Jednak może się tak zdarzyć, że naprzód muszą być wykonane jakieś trudne roboty, np. łamanie kamienia w kamieniołomie, albo budowa jakiego mostu, albo trzeba jechać po drzewo do lasu, więc gdyby między najbiedniejszymi nie było zdolnych do tych robót, lub nie było furmanek, to Zarząd nie będzie obowiązany brać naprzód pierwszych lepszych, co się do odrobku garną, lecz musi stosownie do roboty dobrać odpowiednich ludzi. Tylko do zwykłych robót, które każdy potrafi, pierwszeństwo mają najbiedniejsi.

Jeżeliby którego dnia wyszło na odrobek więcej ludzi, jak potrzeba w tym dniu, to Zarząd ma prawo jednych przyjąć, a drugich odprawić, albowiem Zarząd wyznacza ilu ludzi do jakiej roboty wyjść potrzebuje, czy wyjść mają pieszo, czy wyjechać furami i w jakiej kolejce mają dni odrabiać (§. 7, str. 145).

Gdyby kto nie mógł sam wyjść na odrobek, a nie chciał, aby za nieodrobione dni przypadło mu w końcu roku płacić, to może za siebie dać zastępcę, ale nie młodszego nad lat 18, ani też słabego lub staruszka, któryby należycie pracować nie mógł (§. 14, str. 21 i 22). Takich nieodpowiednich ludzi Zarząd

do roboty nie przyjmie, a choćby nawet przyjął, to ten kto ich posłał może nie mieć z takiego zastępstwa pożytku, bo teraz robota będzie głównie zadawana na wymiar (§ 15, str. 22 i § 9, str. 146), więc słaby robotnik do odrobienia jednodniowego wymiaru mógłby potrzebować dwóch albo trzech dni; przytém gdyby jego robota była nie taką jaką być powinna, to Zarząd może za taką robotę nie wydać pokwitowania, a kto nie otrzyma pokwitowania to tak samo zapłaci, jak ten, kto dni nie odrobił. (§ 8, str. 177).

Skoro Zarząd oznaczy, kto w którym dniu ma wyjść na robotę, to ociągać się jest niebezpiecznie, bo Zarząd ma prawo zaraz postawić płatnego zastępcę na miejsce tego, kto wezwania nie usłuchał, a potem ściągnąć zapłatę z nieposłusznego. (§ 14 str. 21).

Dotychczas na odrobek drogowy wychodziły albo dzieciaki po ośm lat albo zgrzybiali starcy. Kto zamiast sam wyjść, takich niezdatnych posyłał, to bardzo źle robił, bo że musi ktoś drogi gminne poprawić, to tego nawet tłumaczyć nie trzeba, przytem drogi gminne poprawia gmina i obszar dworski nie dla kogoś obcego, ale głównie dla siebie.

Wprawdzie może się tak zdarzyć, że jaki przedsiębiorca mieszkający w gminie, lub w okolicy gminy, handlując drzewem, kamieniem, lub innym jakim ciężkim towarem, gdy często ten towar odstawia czy to do kolei, czy do miasta, lub wozi materyały do swej fabry-

ki i t. p. i tą częstą jazdą psuje niezwykłym sposobem drogi gminne, wtenczas, jeżeli na tych drogach nie ma myta, to można i należy od takiego przedsiębiorcy żądać pewnego datku dla tych dróg. Ile zaś on ma zapłacić, to zależy od jego ugody z Wydziałem powiatowym, a gdyby taka ugoda dobrowolnie nie stała, to spór rozsądza Wydział krajowy wspólnie z c. k. Namiestnictwem. Pieniądze uzyskane od przedsiębiorcy otrzymają Zarządy drogowe tych gmin, których drogi tym przewozem towaru są uszkodzane. (§ 19 str. 23).

Zanim opiszę czynności Zarządu, to objaśnię wam, co nazywa się **kosztorysem**, a co **preliminarzem**.

Opisanie nazwy robót i kosztu tych robót, jakie dla poprawienia drogi albo zamierzamy wykonać, albo już wykonaliśmy: nazywa się kosztorysem.

Gdy kosztorys opisuje roboty już wykonane, to nazywa się: kosztorys robót wykonanych; gdy opisuje roboty dopiero zamierzone do wykonania, to nazywa się: kosztorys projektowanych robót. My będziemy teraz mówić tylko o kosztorysach projektowanych robót, więc przez skrócenie będziemy używać nazwy kosztorys.

Przypuśćmy np., że dla poprawienia jakiej drogi potrzeba podczyścić 2000 m. b. rowów, nawieźć 100 m. sz. piasku na wierzch drogi i wymienić w mostku zbutwiały już pomost; kosztorys tej zamierzonej roboty tak się przedstawi:

Ponieważ jeden człowiek poprawi na dzień 40 m. b. rowu, więc dla poprawienia 2000 m. b. wyjdzie roboczych dni 50. A że za dzień pieszy oznaczyła Rada powiatowa płacę np. po 30 ct., więc:

1) Podczyszczenie 2000 m. b. rowów  
50 dni po 30 ct. . . . . 15·00 zł.

Ponieważ z odległości 500 m. b. jedna fura parokonna nawozi dziennie (wozem, na którym jest skrzynka, aby piasek nie rozsypywał się) 10 mtr. sz. piasku, więc dla dowiezienia 100 m. sz. potrzeba 10 furmanek przez dzień, a że Rada powiatowa oznaczyła za dzień fury parokonnej np. 1·50 zł., zatem:

2) Dowiezienie 100 m. sz. piasku  
10 dni parokonnych . . . . . 15— zł.

Do kopania piasku i nakładania na fury potrzeba 10 ludzi w tem miejscu, gdzie piasek biorą, a więc

3) Do nakładania piasku 10 ludzi  
po 30 ct. . . . . 3— zł.

Do rozrzucania piasku na drodze potrzeba 5 ludzi, więc

4) Do plantowania piasku na drodze 5 ludzi po 30 ct. . . . . 1·50 zł.

5) Za prawo brania piasku z gruntu gospodarza n. p. Walentego Siedleckiego . . . . . 1— zł.

Na pomost nowy potrzeba np. 40 sztuk krągłaków po 6 m. długich a po 15 cm. w cieńszym końcu mających. Ponieważ Rada powiatowa ustanowiła za 1 m. b. takiego krągłaka na pniu

do przeniesienia 35 zł.

z przeniesienia 35 zł.

cenę np. 8 cnt., więc jeden będzie kosztował 48 cnt., przeto:

- |   |                 |
|---|-----------------|
| 6) 40 okrągłaków, 6 m. długich za sztukę po 48 ct. . . . .                                    | 19·20 zł.       |
| Do ścięcia drzewa w lesie i ściągnięcia na drogę, oraz obcięcia gałęzi potrzeba 4 ludzi, więc |                 |
| 7) Ścięcie drzewa w lesie i obrobienie z gałęzi 4 ludzi po 30 ct. . .                         | 1·20 zł.        |
| 8) Obrobienie i założenie drzewa na mostek 10 ludzi po 30 ct. . . . .                         | 3 — zł.         |
| 9) Gwoździe do przybicia pomostu  | 0·80 ct.        |
| 10) Za dozór przy tych robotach .   | 1 — zł.         |
|   | razem 60·70 zł. |

W kosztorysach przedkładanych Wydziałowi powiatowemu, jako wyjaśnienia do preliminarzy, niekoniecznie to wszystko trzeba wypisywać, co ja powyżej wypisałem, dosyć będzie gdy podacie te wiadomości, które są w wierszach numerowanych, lecz za to na tytule kosztorysu trzeba napisać zawsze: rok, nazwę Gminy, nazwę drogi i wskazać, do której części drogi odnosi się kosztorys, przytém trzeba podać w metrach długość téj części drogi. Kosztorysy pisać się powinny na takich drukach, jakie instrukcyja techniczna Ustawy drogowej poleca. Druków na kosztorysy jak i wszelkich innych, jakich używanie poleca Ustawa, dostaniecie bezpłatnie w Wydziale powiatowym, (§ 24, str. 153 i 154), gdzie téż nauczą was, jak te druki zapisać należy.

Teraz o preliminarzu. Jeżeli rozłożycie arkusz papieru i na prawej jego połowce wypiszecie koszt robót zamierzonych do wykonania, a na lewej połowce: ilość i wartość dni pieszych i ciągłych szarwarku jakim rozporządzacie dla tej roboty, oraz wartość materiału, jaki dwór dostarczy i ile gotówką przeznaczacie na te roboty, to będziecie mieli na prawej połowce arkusza: kosztorys, a na lewej: wykaz środków, jakimi możecie pokryć koszt zamierzonych robót. Takie zestawienie kosztorysu, ze środkami pokrycia kosztów, nazywa się preliminarzem, na wypisywanie którego są też osobne arkusze drukowane.

Pierwszą czynnością Zarządu jest sporządzenie Spisu tych, którzy obowiązani są odrabiać i spłacać prestacyą. Spis taki należy sporządzać co trzy lata. Gdy się kończy trzylecie, to w ostatnim roku już na 15 grudnia powinien być gotowy taki Spis, który znowu obowiązywać będzie na następne trzy lata. Spis obowiążanych do prestacyi należy sporządzić w dwóch egzemplarzach. Każdy z interesowanych ma prawo przejrzeć ten Spis, aby zobaczyć, czy obowiązek przypadający na niego słusznie został wyznaczony. Dlatego zaraz po sporządzeniu Spisu powinien Zarząd ogłosić w gminie, że Spis leży w kancelaryi Zarządu i każdy może go przeglądać przez dni 14 i uwagi swoje Zarządowi przedstawić. Jeżeliliby która z tych uwag słuszną

była, to Zarząd może z niej skorzystać i Spis poprawić.

Po dniach 14 przeglądanie Spisu zamyka się i jeden egzemplarz zaraz odsyła do Wydziału powiatowego, a drugi przechowuje Zarząd u siebie.

Bardzo rzecz prosta, że w takim Spisie najgłówniejszą rzeczą jest, aby wypisane było imię i nazwisko każdego obowiązanego do prestacyi (nawet tych którzy od prestacyi będą uwolnieni), także numer chaty, w której mieszka. Resztę szczegółów, oraz na jakich drukach sporządzać ten Spis, o tém uczy § 2 na stronie 173 i 174.

Razem ze Spisem należy przesłać Wydziałowi powiatowemu preliminarze tych robót, które w jednym roku mają być wykonane. Preliminarze te już do 15 grudnia powinny być sporządzone i przez 14 dni leżeć w kancelaryi Zarządu do przeglądania przez interesowanych. (Szczegółowe przepisy patrz § 4, str. 175 i 176).

Skoro Zarząd otrzyma zawiadomienie, jaką cenę uchwaliła Rada powiatowa za wykupno od prestacyi, to należy zaraz tę cenę ogłosić tak w gminie, jak i na obszarze dworskim i oznajmić, że przez sześć tygodni przyjmowane będą pieniądze od tych, którzy chcą wykupić się od prestacyi. Następnie, kto przyniesie pieniądze za wykupienie się od odrobku, to należy zapisać je jako dochód do książki nazwanej Dziennikiem kasowym (§ 5



str. 176 i 177) i zaraz w Spisie, przy nazwisku płaćącego, zapisać ile i za co zapłacił (§ 2, str. 173 i 174), a płaćącemu wydać pokwitowanie na piśmie, tylko nie na zwyczajnej kartce białego papieru, tylko na kwicie wyciętym z książki nazwanej Kwitaryuszem sznurowym (§ 8, str. 177, 178, 179).

Na kwitach wycinanych z tego samego Kwitaryusza, obowiązany jest Zarząd kwitować tych, którzy należycie odrobili swoje dnie prestacyjne i zaraz w Spisie, przy nazwisku tego, kto już dostał pokwitowanie, należy zapisać, że prestacyą odrobił.

Ten Kwitaryusz, który służy do spraw prestacyi, nie powinien być używany do czego innego. Jeżeli potrzeba wydawać kwity za jakie inne dochody, to należy mieć inny kwitaryusz.

Za dostarczony materyał drzewny, trzeba także kwitować obszar dworski, lecz nie na kwitach wycinanych z kwitaryusza, ale na zwykłym papierze, najlepiej na półarkuszu i na tém pokwitowaniu wypisać, ile kawałków drzewa wydał obszar dworski, oraz podać wymiar każdego osobno kawałka i oznaczyć rodzaj i wartość drzewa.

Jeżeli obszar dworski, zamiast materyału da pieniądze, to Zarząd wpisze tę kwotę do dochodu w Dzienniku, a obszarowi dworskiemu wyda pokwitowanie, na którym powinna być wypisana i cyframi i słowami kwota zapłacona. Po wydaniu obszarowi dworskiemu po-

kwitowania, czy to za drzewo, czy za pieniądze, należy zaraz przesłać Wydziałowi powiatowemu zawiadomienie pisemne, że obszar dworski wydał już materiały drzewny lub wniósł do kasy pieniądze, przyczém trzeba dokładnie opisać słowami i wymiarami, jakie drzewo wydano lub jaką kwotę pieniędzy zapłacono. (§ 9, str. 178).

Dziennik kasowy służy nietylko do tego, aby w nim zapisywać dochody, lecz trzeba również zapisywać w nim i wydatki w takim porządku, w jakim pieniądze wpływają do kasy lub z kasy bywają wydawane.

Każdy, kto przychodzi do prowadzącego kasę po pieniądze, powinien mieć kartkę, na której ma być wypisana kwota, jaka mu się należy i na której ma być podpisany Zarząd. Kartka taka nazywa się asygnatą (§ 11, str. 179). Kto przyjdzie bez takiej asygnaty, kasyer nie powinien mu wypłacać. Asygnata służy raz na to, aby kasyer miał dowód, że mu Zarząd polecił skutecznie wypłatę, a po wtóre, gdy kasyer schowa taką asygnatę, to choćby zapomniał na razie zapisać wydatek do Dziennika, to potem przeglądając asygnaty łatwo dojdzie, którego wydatku jeszcze nie zapisał.

Ponieważ dróg gminnych może być kilka w jednej gminie, a wydatki mogą powtarzać się na przemian raz dla jednej, to znów dla drugiej drogi, więc żeby wiedzieć dla jakiej drogi co wydano, to wpisując wydatek do

Dziennika, należy zaznaczyć, dla której drogi jest ten wydatek, a że kasyer może nie wiedzieć co dla jakiej drogi było wydane, przeto ten kto wydaje asygnaty, powinien na asygnacie zaznaczyć, dla której drogi jest ten wydatek i nigdy wydatku dla kilku dróg, na jednej asygnacie nie łączyć.

Gdy potem w końcu roku dodacie wszystkie wydatki spisane w Dzienniku, to otrzymacie ogólny wydatek w pieniądzach z całego roku, ale z wydatku tego ogólnego nie będziecie wiedzieli ani tego, ile dla której drogi wydano pieniędzy w ciągu całego roku, ani też ile przy jakiej drodze odrobiono prestacyi, ile materiału dla każdej drogi spotrzebowano, oraz jakie roboty wykonano.

Ponieważ Wydział powiatowy, prowadzący kontrolę wszelkich robót przy drogach gminnych, musi dokładnie wiedzieć, co na każdej drodze zrobiono, ile dla każdej drogi wyszło robocizny, a ile materiału i pieniędzy, więc też gmina powinna na każde wezwanie mieć taki wykaz gotowy. Wykaz taki jest również dla Zarządu potrzebny, aby Zarząd wiedział, co już wykonano na drodze z tych robót, które zamierzono wykonać, a co pozostaje do wykonania; ile dla której drogi już wydano, a ile jeszcze można wydać. Dlatego też, skoro zapisuje się jaki dochód lub wydatek do Dziennika, to należy tenże sam dochód lub wydatek zapisać także i do drugiej książki, która

się nazywa Pamiętnikiem drogowym albo księgą kontową (§. 13. Str. 179, 180, 181).

Ten Pamiętnik należy podzielić na tyle części, ile jest takich dróg w gminie, które mają być naprawiane w ciągu roku. Ten podział służy do tego, aby sprawy każdej drogi mogły być spisywane oddzielnie. Każdą z tych części Pamiętnika oznaczycie tytułem wyrażającym nazwę jednej drogi.

Gdy zapisujecie w Dzienniku wydatek dla jakiej drogi, to zaraz należy go wpisać także i do Pamiętnika w tej części, która nosi tytuł téjże drogi. Gdy na tej drodze wykonacie jakie roboty, lub gdy dla tej drogi dostarczy obszar dworski materyał, to znowu w części Pamiętnika, która nosi tytuł tej drogi, należy zapisać, jaką to robotę wykonano, w którym dniu, ile do tej pracy użyto dni pieszych a ile furmanek, oraz ile i jakiego materyału spotrzebowano. Tym sposobem będziecie mieli przegląd czynności i wydatków, oraz rodzaju wykonanych robót dla każdej drogi osobno, co że jest bardzo pożytecznym, to sami o tém przekonacie się, jeżeli tę książkę porządnie i dokładnie prowadzić będziecie.

Wypisując w Pamiętniku ile ludzi było na robocie, nie potrzeba już wymieniać nazwisk tych ludzi, ale tylko ilość robotników pieszych i furmanek tych, które odrabiały szarwark, bo robotnicy przynajęci za pie-

niądze będą już wykazani tém, że wydatek na ich zapłacenie, do Pamiętnika zapisano.

Co tam jeszcze w tym Pamiętniku należy zapisywać, to pouczy was §. 13 na stronnicy 179. 180, 181, nie chcę bowiem o wszystkim pisać, aby drobiazgami opisu nie zmącić, wspomnę tylko jeszcze, że do Pamiętnika trzeba także koniecznie wpisywać treść rozporządzeń, jakie Zarząd otrzymał od Władz wyższych, oraz te uchwały, jakie Zarząd poweźmie na swoich zebraniach.

Zebrania Zarządu mają odbywać się regularnie co dwa tygodnie (§. 30. Str. 157) na których Zarząd ma obradować nad sprawami dróg gminnych.

Zdawaćby się mogło, że zbierając się co dwa tygodnie, nie będzie o czém radzić. Otóż być może, że skoro Zarząd na zimowych zebraniach obradzi co i jak na drogach robić, to już później nowych rzeczy obmyślać nie będzie potrzebował, ale pomimo to, zbierać się powinien, bo właśnie na tych zebraniach można porządkować książki, lub przepatrywać czy ten, komuby Zarząd dał je prowadzić, prowadzi je umiejętnie i porządnie. Przytém, gdy wszyscy są razem, to łatwo jeden drugiemu sprawę jaką wyjaśni lub przypomni to, coby po dłuższym czasie niewidzenia się, mogło być zapomniane. Będzie także Zarząd odbierał pisma od Władz, więc trzeba je wszystkim przeczytać i naradzić się co odpisać.

Przypominam wam, że Zarząd może wy-

brać z pomiędzy siebie albo jednego i jemu powierzyć prowadzenie ksiąg i kasy, oraz odbieranie i otwieranie pism do Zarządu adresowanych, albo czynności te podzielić między kilku członków Zarządu, jednak komukolwiek i jakiegokolwiek powierzyłby Zarząd ksiąжки i czynności, to zawsze za porządek w kasie i w ksiązkach, nie tylko ta osoba odpowiada, która kasę albo ksiąжки prowadzi, ale odpowiada również cały Zarząd (okólnik Wydziału krajowego z dnia 28 stycznia 1887 r. L. 4098). A żartów z taką odpowiedzialnością nie ma, bo jakby Wydział powiatowy wykrył brak w kasie, albo jaką szacherkę w kwitariuszu lub niesumienne układanie preliminarza i t. p., to Wydział powiatowy obliczyłby ile to szkody drogom przyniosło i szkodę tę ściągąłby z całego Zarządu, a osobno jeszcze mógłby na każdego członka Zarządu karę pieniężną nałożyć, więc też jeden członek Zarządu winien drugiego zachęcać do ścisłego wypełniania przepisów; każdy powinien wiedzieć co się w ksiązkach dzieje i przestrzegać sumiennosci i porządku.

Tak samo rozumieć należy, że za dobroć wykonanej roboty nie tylko ten odpowiada, kto tej roboty dozoruje, ale odpowiada zawsze cały Zarząd.

Jeżeliby Zarząd powierzył prowadzenie kasy lub ksiąg takiej osobie, która uważaną byłaby przez Wydział powiatowy za nieodpowiednią do tej czynności, to Wydział może

polecić Zarządowi, aby kasę lub książki powierzył innej osobie.

O podziale czynności między członków Zarządu, wspomniałem dlatego, ponieważ jednemu trudno byłoby i listy odbierać i prowadzić kasę, dziennik, kwitaryusze, Pamiętnik i jeszcze te książki, jakie polecają i objaśniają §. 19, 20, 22 na str. 181, 182, 183. A znów wszyscy razem prowadzić ksiąg nie mogą, ani też jednego dnia jeden, a drugiego dnia drugi, bo dopiero wtenczas koniecznie musiałby być nieporządek.

Powierzenie prowadzenia ksiązek jednemu lub dwom, nie oznacza, aby tylko ci dwaj wyłącznie mieli zarządzać sprawami drogowymi. Zawsze cały Zarząd powinien wiedzieć o sprawach drogowych, a ci dwaj wybrani powinni stosować się do uchwał Zarządu. Co się dzieje w ksiązkach, czy wszystko jest należycie i sprawiedliwie zapisywane, to każdy z członków Zarządu wiedzieć powinien. Nad ułożeniem kosztorysów i preliminarzy także cały Zarząd radzić powinien.

Bardzo ważną jest rzeczą, aby kosztorysy i preliminarze były ułożone przezornie, bo jeżeli jest w gminie kilka dróg do poprawy, to trzeba dobrze rozważyć, które drogi są najpotrzebniejsze dla wszystkich mieszkańców i dla tych dopiero dróg trzeba głównie obmyślić gruntowną poprawę; inne drogi mniej potrzebne, chociaż mogą być także poprawione, ale poprawa ich powinna ograniczyć się do

najprostszyc robót, t. j. należy mniej ucześnieczane drogi utrzymać tylko w takim stanie, aby bez trudu można było przejechać po nich z ciężarem; przytém trzeba uważać, czy taką mniej ucześnieczaną drogę zaraz na wiosnę poprawić, czy dopiero aż pod jesień, bo bywają takie drogi, których gmina dopiero pod zimę potrzebuje, jak np. drogi do lasu po opałowe drzewo. Trzeba też dobrze obrachować się z funduszami i robocizną, i tak się rozporządzić, aby nie wszystko spotrzebować odrazu na wiosnę, lecz część robocizny i pieniędzy przeznaczyć także na później, aby było czem drogi poprawić, gdy je deszcz uszkodzi, albo gdy je podczas zbiórek bardzo rozjeżdżą.

Głównie zaś trzeba uważać na to, aby ta robocizna i te fundusze, jakie Zarząd ma do rozporządzenia, wystarczyły na poprawę i utrzymanie miejscowych dróg, to też układając kosztorysy i preliminarze, nie trzeba wpisywać niepotrzebnych robót. Czasem można jaką mniej potrzebną, lub mniej uszkodzoną drogę zostawić przez rok bez poprawy, aby tylko nie projektować więcej robót, jak tego konieczna potrzeba wymaga. Dopiero gdy od tych koniecznych robót pozostawała robocizna lub fundusze, to je można przeznaczyć dla poprawy mniej ważnych dróg.

Może się jednak zdarzyć, że nawet po całoroczném poprawianiu wszystkich dróg w gminie, jeszcze pozostanie się niewyrobiona robocizna i niezucyte fundusze. Wówczas ci, któ-



rzy nie odrobili swoich dni, muszą w końcu roku zapłacić za każdy nieodrobiony dzień, według ceny, jaka była ogłoszoną dla wykupywania się od odrobku (§. 14 str. 21, §. 5 str. 144 i 145). Zarząd powinien dopilnować aby Naczelnik gminy odebrał spłatę od każdego w sposób zwykły, jaki praktykuje się przy ściąganiu innych podatków przeznaczonych na potrzeby gminy, stosownie do §. 87 Ustawy gminnej. Naczelnik gminy odda te pieniądze Zarządowi, a Zarząd dołączy je do tych, jakieby jeszcze były w kasie Zarządu, i całą tę pozostałość pieniężną odeśle Wydziałowi powiatowemu, najdalej do końca stycznia nowo zaczynającego się roku (§. 5 str. 144 i 145, §. 15 str. 180 i 181). Przyczém Zarząd załączy także wykaz świadczący o całorocznej swój gospodarce. O wykazie takim mówi §. 15 str. 180, 181, a jak go zrobić, to poucza §. 20 str. 181, 282, 183.

Z tych resztek przesłanych Wydziałowi powiatowemu przez gminy i z tego dodatku trzech centów od złotego bezpośredniego podatku, oraz z zasiłku jaki Rada powiatowa naznaczy każdego roku ze swój kasy dla dróg gminnych: powstaje osobny fundusz, pozostający w rozporządzeniu Wydziału powiatowego, a nazwany: **Powiatowym funduszem dróg gminnych**. Z tego to funduszu Wydział powiatowy wspomaga te gminy, w których koniecznie potrzeba poprawić jakąś ważną drogę, a poprawka ta wymaga więcej robo-

cizny i pieniędzy jak gmina posiada. Jednak nim Wydział powiatowy da jakiej gminie pomocy, to najprzód zbada, czy rzeczywiście droga, którą gmina chce poprawić, jest ważną i czy roboty projektowane są koniecznie potrzebne, oraz czy robocizna i pieniądze miejscowego Zarządu nie wystarczają (§. 13 str. 20, 21, §. 24 str. 153, 154).

Bardzo łatwo przyjść może komu na myśl, że Zarząd wyrządziłby korzyść swój gminie, gdyby podał do Wydziału powiatowego fałszywe kosztorysy i preliminarze wykazujące, że na gminę przypada więcej robót, jak gmina ma robocizny i pieniędzy, bo myślałby, że przez to gmina uzyska pomoc od Wydziału powiatowego. Taki fałszywy sposób przedstawiania rzeczy byłby najprzód zły, bo niesumienny, a powtóre niemądry, bo przez to nic nie zyskałaby gmina, bowiem jeżeli Wydział powiatowy ma dać pomoc pieniężną, to najprzód rzecz na miejscu zbada, więc prawdy musi się dowiedzieć. Potrzebie: teraz w każdym Wydziale powiatowym jest urzędnik drogowy, który zna wszystkie drogi i potrzeby tych dróg, to też taki urzędnik, nawet siedząc w swojej kancelaryi, gdy ma w rękę kataster dróg i gdy wie co jeden średnio-dobry robotnik przy tej lub innej robocie drogowej może dziennie zrobić, to łatwo nieprawdę wykryje, co jeszcze pociągnąć może ukaranie tego, ktoby rzecz nieprawdziwie przedstawił, a kara może dojść do 20 złotych na

każdego członka Zarządu, chociażby nawet tylko jeden z członków Zarządu zawinił, bo nie ten tylko odpowiada kto źle zrobił, ale odpowiadać może cały Zarząd.

Kataster drogowy jest to wykaz istniejących dróg w gminie z opisaniem jaka długa każda z tych dróg, jaka szeroka, czy okopana rowami, czy szutrowana, ile i jakich na drodze jest mostów, jakie ubezpieczenia skarp i rowów; słowem, szczegółowy opis i wymiar dróg, jaki Zarząd winien sporządzić i przedłożyć Wydziałowi powiatowemu. (resztę szczegółów patrz §. 22, str. 183 i 241),

Kończąc o drogach gminnych, wspomnę jeszcze o tém, co zdaje mi się może być dla wiadomości pożytecznem.

Gdy jest kilka dróg do poprawy, a robocizny i funduszków mało, to radzę wam wybrać na pierwszy rok jedną z tych dróg i uporządkować albo całą albo tylko jej część, ale uporządkować gruntownie, to jest powierzchnię drogi należycie robotami ziemnymi uporządkować i wyszutrować. Droga bowiem tak uporządkowana potrwa lat kilka w dobrym a przynajmniej w niezłym stanie. Podczas tych kilku lat zdążycie uporządkować każdą po kolei z pozostałych dróg i zwróćcie znowu swą opiekę na pierwszą drogę, która jeszcze znacznie mniej wymagać będzie poprawy, jak przy początkowém gruntowném naprawieniu. Tym sposobem w kilka lat dojdziecie do dróg, które potem będą wymagać nieznacznych

tylko poprawek, więc téż wtenczas swémi siłami zdołacie każdego roku wszystkie wasze drogi poprawić. Gdybyście postąpili przeciwnie i poprawiali drogi tylko robotami ziemnymi bez szutrowania, to żadnej z nich nie poprawicie gruntownie i ciągle poprawiając, ciągle będziecie mieli złe drogi.

Ponieważ Ustawa drogowa silny kładzie nacisk na to, aby roboty prestacyjne odrabiane były na wymiar (§ 15. Str. 22. § 9. Str. 146) przeto nie należy odrabiać szarwarku w ten sposób jak prawie zawsze dotychczas było, że na robotę zbiegało się tylu ludzi ilu w dniu powołania ich. czas miało i stanowiący bezładnie i kupkami, nie dbali tyle o wykonanie roboty ile o to, aby na pogawędce przedź dzień zeszedł.

Obecnie należy powoływać tylu ludzi dla ilu dozorujący ich potrafi wyznaczyć wymiarową robotę i przypilnować aby wykonaniem jéj nie zepsuli drogi. — A tylko do takich robót, których nie można określić wymiarem, powinno się używać robotnika dziennego. Jednak robota na dniówkę powinna być bardzo rzadką, ponieważ przeważnie roboty drogowe można zadawać robotnikowi na wymiar. Nawet zarównywanie wybojów na drodze nieszutrowanej, lub łatanie dołków na szutrowanej drodze można zadać na wymiar i tak: równanie wybojów można zadać na metry bieżące, wyznaczając każdemu robotnikowi osobno pewną długość drogi do popra-

wienia, a ile może wyrobić robotnik to łatwo pomiarkować, widząc rodzaj roboty. Łatanie drogi szutrowanej lepiej zadawać nie na długość drogi lecz na kupki szutru, oznaczając ile kupek który robotnik ma wyrobić. Jeżeli więc robota jest jednolita, to jest obejmująca dłuższe kawałki drogi w jednym ciągu, to każdą robotę można zadać na wymiar, i tylko drobne łatania, drobne poprawy czy to powierzchni drogi, czy mostu, czy skarp, lub też jeżeli się używa jednych i tych samych robotników w tym samym dniu do kilku różnych robót, to już trudniej zadać robotę na wymiar, więc można w takim razie używać dniówki.

Ważnym jest bardzo, aby robotnicy nie myśleli, że raz oznaczony wymiar przy jakiej robocie, jest na zawsze przy takiej robocie obowiązujący, n. p. jeżeli się jednej partyi robotników wyznaczy że każdy z nich ma w jednym dniu podczyścić rowu metrów bieżących 40, to jeszcze nie obowiązuje, aby ci sami robotnicy postawieni na drugi dzień także do podczyszczania rowów mieli znowu po 40 metrów wyrobić, albowiem jeżeli jednego dnia postawiono ich do rowów więcej zamulonych, a drugiego dnia do mniej zamulonych, to jednego dnia można im przeznaczyć mniej, a drugiego dnia więcej metrów bieżących rowu do wyrobienia. Wymiar więc zależy powinien od ciężkości roboty, którą oceni dozorca skoro tylko ma wprawę i rozumie się

na robocie, dlatego Zarząd powinien dbać o to, aby robotników dozorował człowiek zawsze dozorca wprawny w téj robocie nad jaką stawia go się do dozoru. Nie koniecznie jeden ciągle dozorca ma być używany do wszystkich robót drogowych. Zarząd może postawić innego nad robotami ziemnymi, a innego do mostu drewnianego, znów innego do mularki i t. d., kto się na czém rozumie. Nie potrzebują téż być stali dozorczy utrzymywani i cały rok płatni przez gminę, zawsze jednak powinien jeden z członków Zarządu być także przy robotach.

Chcąc wyznaczyć wymiarem tę robotę, jaką robotnik ma przez dzień wykonać należy wiedzieć ile i jakiej roboty może odrobić przez dzień jeden średnio-dobry robotnik. Mniej więcej mogę wam parę słów o tém powiedzieć, ale powtarzam; że tylko widząc robotę i narzędzia do niej użyte, można osądzić co jeden robotnik wyrobić może.

Zwykłego rowu, jakie są przy naszych drogach, w gruncie łatwym do brania łopata, podczyści jeden robotnik przez dzień metrów bieżących 40.

Podczyścić rów znaczy: w rowie już istniejącym lecz zaniedbanym. dno pod sznur wyregulować, aby miało równy spadek; skarpy, które obsypały się, dopełnić ziemią z dna rowu, dosypaną ziemię ubić łopata i wygładzić. — Przy téj robocie nie należy do robotnika, aby sam spadek rowu wytyczał, bo

tego wielu nawet nie potrafi, więc téż do dozorującego należy wskazać robotnikowi jak ma robić i wszelkie wytyczenie samemu uskutecznić.

Nowego rowu, który ma 50 cm. dno szerokie i półtoraczne skarpy, a głębokość także 50 cm. wykopie w gruncie średnio opornym jeden robotnik przez dzień 10 m. b. jeżeli ziemi nie odwozi taczkami, lecz tylko ją na bok rowu wyrzuci.

Jeden robotnik wykopie i wyrzuci z dołu 1 m. głębokiego przez dzień 10 metrów sześciennych ziemi.

Jeżeli potrzebuje ziemię nasypywać na taczki i odwozić ją do odległości 20 m. to wyrobi tym sposobem tylko 5 metrów sześciennych.

Jeżeli potrzebuje odwieźć ziemię na odległość 50 m., to wyrobi tylko 4 metrów sześciennych, ale przy każdej robocie o której wam tutaj piszę, to rozumiem że robotnik ma dobre narzędzia i wszystkie jakie mu potrzebne są do roboty, a więc przy robotach ziemnych: dobrą łopatę, a jeżeli sztychem ziemię brać trudno to musi mieć i kilof, oraz tyle desek, aby mógł niemi wyłożyć całą drogę po której ma wozic taczkami.

Obrukowania skarp kamieniem łamanym, na 25 cm. grubym brukiem, wykona mularz dziennie metrów kwadratowych 12, jeżeli nie używa rusztowania, jeżeli kamień jest nie za

duży aby go jeden człowiek udźwignął i jeżeli kamień leży przy robocie.

Suchego muru oporowego, grubego na 1 m. i przy robocie bez rusztowania, wyrobi jeden mularz dziennie 3 m. sz. ale mu trzeba dać młot duży do rozbijania i obtrącania rogów u kamieni, a mały mularski młotek musi mularz mieć swój.

W fundamencie mostu, muru na zaprawie wykona mularz 3 m. sz. Nad fundamentem, gdzie robota musi być staranna, wykona tylko 2 m. sz.

Na średnio dobry wóz i konie, na drodze nieszutowanej lecz bez wzgórków (spadków) można kłaść odrazu pół metra sześciennego kamienia.

---

Wracając jeszcze do sprawy prowadzenia ksiązek dodam, że ono nie jest trudnym a jest pożyteczne i konieczne. Gdyby jednak który Zarząd nie mógł podolać odrazu prowadzeniu wszystkich ksiązek przepisanych Instrukcyami uzupełniającemi Ustawę drogową, to Wydział Powiatowy ma prawo uwolnić taki Zarząd od prowadzenia niektórych ksiązek i ma prawo wskazać w jaki prostszy sposób Zarząd powinien swe rachunki prowadzić i Wydziałowi Powiatowemu przedkładać. Uwolnienie to jednak może być dane tylko na pewien niezbyt długi przeciąg czasu, podczas którego Zarząd



powinien wprawić się do prowadzenia wszystkich ksiąg przepisanych Instrukcjami Ustawy. (Okólnik Wydziału Krajowego z dnia 28 Stycznia 1887 r. L. 4098).

Publicznym Dojazdem kolejowym, albo krócej: **Dojazdem** może być ta droga, która ma połączyć, lub już łączy stację kolei albo z najbliższą drogą państwową, albo krajową lub powiatową, albo też z najbliższym miastem lub miasteczkiem.

Jeżeli Dojazd uznany zostanie przez powołane do tego Władze za publiczny to do kosztów budowy tego Dojazdu musi przyczynić się kolej i dać trzecią część kosztów budowy, Powiat daje także trzecią część. Obszar dworski daje tyle materiału lub pieniędzy ile mu w granicach ustawy drogowej oznaczy Rada Powiatowa, która tak samo oznacza ile ma dać gmina robocizny lub pieniędzy.

Jeżeli w tych gminach, przez które dojazd przechodzi, są jacy przedsiębiorcy, którzy po drodze dojazdowej będą wozic swoje towary, to oni też przyczyniają się do kosztów budowy Dojazdu takim datkiem, jaki oznaczy Wydział powiatowy wraz ze Starostwem.

Resztę kosztów budowy daje Wydział Krajowy.

Wartość datku obszaru dworskiego razem z wartością: datku gminy (czy te datki będą

w materyale, w robociznie, czy w pieniądzech) może być mniejszą lecz większą być nie może od szóstéj części kosztów budowy tego kawałku dojazdu, który w téj gminie leży.

Ci, którzy należą do pokrywania kosztów budowy Dojazdu, należą także do pokrywania kosztów utrzymania, czyli tak zwanéj: konserwacyi Dojazdu, a dają (w materyale, robociznie lub pieniądzech) taką część kosztów utrzymania, jaką część dali kosztów budowy; n. p., jeżeli gmina dała dwunastą część kosztów budowy Dojazdu, to każdego roku musi dać także dwunastą część kosztów utrzymania Dojazdu.

Jednak wiedzieć należy że jednego roku koszta utrzymania Dojazdu mogą być mniejsze, a drugiego roku koszta utrzymania tego samego Dojazdu mogą być znacznie większe, przeto nie każdego roku wypadnie z takiego obrachunku jednakowa kwota.

Ci którzy dają na koszta budowy i koszta utrzymania, nazywają się stronami interesowanemi, albo stronami konkurującemi do budowy i utrzymania Dojazdu.

Pozwolenie na zbudowanie nowego Dojazdu, lub przebudowanie albo zmianę kierunku już istniejącego Dojazdu, może żądać od Władz Wyższych tylko Rada Powiatowa. — Skoro Rada Powiatowa pragnie Dojazd zbudować, to poleca Wydziałowi Powiatowemu zwołanie stron interesowanych i spisanie z nimi protokołu, w którym każda ze stron zapisuje swoje

uwagi o tym Dojeździe. Uwagi te mogą dotyczyć różnych spraw, n. p. saméj potrzeby zbudowania Dojazdu, kosztu budowy, kosztu utrzymania, rodzaju budowy i t. p. Następnie uwagi te Wydział Powiatowy przedkłada Radzie Powiatowéj, która przekona się z nich co strony interesowane myślą o téj sprawie, a potém uchwali czy Dojazd ten jest dla mieszkańców Powiatu potrzebnym, czy nie. Jeżeli Rada Powiatowa uzna że Dojazd jest potrzebny, to wniosek swój o potrzebie budowy Dojazdu przesyła do Wydziału Krajowego wraz z operatem technicznym wykazującym sposób i kosztu budowy i dokumentami potrzebnymi do wyjaśnienia całej sprawy. Wydział Krajowy rozpatruje operat techniczny i całą sprawę, a następnie porozumiewa się z c. k. Namiestnictwem, które po tém porozumieniu się wydaje Orzeczenie, czy Dojazd ma być budowany i utrzymywany jako publiczny, poczem Wydział Powiatowy, w razie przychylnego Orzeczenia, zarządza wykonanie budowy.

---

